



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Środowiska (64.)
w dniu 10 grudnia 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozważenie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków.
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” (druk senacki nr 515, druki sejmowe nr 1955 i 1970).

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Jadwiga Rotnicka)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Szanowni Państwo, otwieram posiedzenie Komisji Środowiska.

Tematem obrad będą dwa zagadnienia. Po pierwsze, rozważenie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, i po drugie, rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013”. Taki jest program dzisiejszego spotkania.

Miło mi, że tylu gości zaszczyliło nas dzisiaj swoją obecnością na posiedzeniu naszej komisji. Bardzo serdecznie witam pana ministra środowiska Stanisława Gawłowskiego, który rzadko u nas bywa, tym bardziej więc się cieszymy. Witam zastępcę prezesa Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, pana Krystiana Szczepańskiego. Witam także zastępcę dyrektora... Aha, nie ma go jeszcze. Witam zastępcę dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska, pana Mateusza Balcerowicza.

(Głos z sali: Jest tam, z tyłu.)

Dzień dobry. Nazwisko znane, aczkolwiek nie wiedziałam, że należy je wiązać też z gospodarką wodną.

(Głos z sali: To jest taka wersja *light*.) (Wesołość na sali)

Witam zastępcę dyrektora Departamentu Inwestycji i Nadzoru w Krajowym Zarządzie Gospodarki Wodnej, panią Annę Jastrzębską. Dzień dobry. Witam także zastępcę dyrektora Departamentu Środowiska w Najwyższej Izbie Kontroli, panią Teresę Warchałowską, która zawsze jest z nami, i naczelnika Wydziału Prawno-Organizacyjnego w Departamencie Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska, pana Andrzeja Kulona.

(Głos z sali: Tradycyjnie z tyłu. Dzień dobry.)

Pan pracuje też nad pewnymi, że tak powiem, sprawami definicyjnymi.

Witam dyrektora Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie”, panią Dorotę Jakutę. Witam prezesa Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie”, pana Tadeusza Rzepeckiego. Witam radcę prawnego tejże izby, profesora Bartosza Rakoczego. Witam panią Annę Forin z Polskiej Agencji Rozwoju... Przemysłu? Nie? Proszę mi pomóc: pani Anna Forin z...

(Głos z sali: Ale jej nie ma.)

Nie ma, ale na liście ktoś jest podpisany. Pani Anna Forin z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, tak?

(Głos z sali: Tak, ale ta pani chyba się pomyliła.)

Może nie będzie jej u nas, na posiedzeniu naszej komisji, może to jest pomyłka. Być może. W takim wypadku trzeba ją będzie z tej listy wykreślić.

Oczywiście jak zawsze witam pana legislatora, naszego pomocnika, oraz wszystkich kolegów i koleżanki senatorów.

I teraz oficjalnie, formułka: otwieram posiedzenie, raz jeszcze.

Przystępujemy od razu do rozpatrzenia punktu pierwszego: rozważenie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków.

Ta inicjatywa pojawiła się po dosyć długotrwałej, można powiedzieć, dogłębnej rozmowie – użyję skróconej nazwy – z wodociągami na temat definicji, być może niejasnej, przyłącza kanalizacyjnego, która to definicja powoduje bardzo wiele komplikacji w prowadzeniu inwestycji. Rozmawialiśmy o tym dość długo wespół z panem senatorem Michałem Wojtczakiem. I poprosiłabym go w tej chwili o krótkie zreferowanie wyników tej rozmowy. A potem przeprowadzimy dyskusję na ten temat, razem z państwem, z komisją, tak abyśmy mogli rozważyć, czy uruchomimy tę inicjatywę.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Michał Wojtczak:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Pani Senator! Koledzy Senatorowie! Szanowni Goście! Panie Ministrze!

Miło mi, że w tak dostojnym gronie mogę spróbować zreferować wspomniany problem. Rzadko się zdarza, żeby Komisji Środowiska proponowała podjęcie inicjatywy ustawodawczej dla całego Senatu. Po rozmowie z panią przewodniczącą ośmieliłem się jednak to zrobić. Jak widać, zyskało to wstępną akceptację i przynajmniej na posiedzeniu komisji chciałbym to przedstawić.

Kwestia dotyczy sprawy na pozór błażej, a mianowicie definicji przyłącza kanalizacyjnego. Definicji, która – inaczej niż definicja przyłącza wodociągowego, która jest prosta, jasna i klarowna, nie budzi żadnych wątpliwości, żadnych sporów, żadnych konfliktów – jest niestety definicją niejasną. To znaczy nie ma jednej definicji, funkcjonuje ich kilka, co powoduje wielorakie konsekwencje dla konsumentów, dla obywateli, którzy muszą odprowadzać

ścieki, oraz dla instytucji, które mają ścieki odbierać, czyli dla przedsiębiorstw wodno-kanalizacyjnych, czy dla samorządów lokalnych. I rzeczywiście prowadzi to do wielu perturbacji, ponieważ niejasność definicji skutkuje tym, że dzisiaj poza sporami, które się toczą między obywatelem a urzędem czy przedsiębiorstwem gospodarki wodno-kanalizacyjnej, dochodzi także do sporów przed sądami. Bo w przypadkach spornych, konfliktowych trzeba jednak sprawę gdzieś jednoznacznie rozstrzygnąć. I nie byłoby może tak źle, gdyby sądy oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wypowiadały się w tej sprawie jednoznacznie. Problem polega jednak na tym, że chociaż w całej Polsce zapadają kolejne wyroki, to są one niejednoznaczne, a więc nie ma... U nas co prawda nie ma oczywiście prawa precedensowego, ale nawet gdyby było, to precedens nie mógłby tutaj zadziałać. W związku z tym wszystkim pojawiają się rozliczne problemy. A jak wiemy, nie chodzi tylko o już istniejące działki czy nieruchomości, które muszą zostać przyłączone... Muszą, bo tak jest zapisane w prawie – muszą zostać przyłączone do sieci kanalizacyjnej, jeżeli taka istnieje. Ale poza tym przecież się rozwijamy, powstają nowe osiedla, a więc i nowe sytuacje potencjalnego konfliktu i problemów.

Dlatego też po różnych dyskusjach w ramach naszego klubu – mówię to otwarcie – doszliśmy do wniosku, że najprostszym sposobem uregulowania tej kwestii będzie wystąpienie z inicjatywą senacką; najpierw przedstawienie projektu ustawy Wysokiej Izbie, Senatowi, a później ewentualnie, jeśli Senat wyrazi zgodę, wniesienie projektu do Sejmu i dalsze procedowanie. Tak jak mówię, sprawa wydaje się dość prosta, wręcz błaha, ale konsekwencje takiego braku uregulowania są ogromne.

Może tyle tytułem wstępu. Jeżeli byłyby bardziej konkretne pytania, to jest tutaj wśród nas współautor tej ustawy, pan profesor Rakoczy, który ewentualnie, jeżeli zechce, uzupełni moją wypowiedź, a na pewno odpowie na państwa pytania. Bardzo dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Ja myślę, że pan profesor nawet nie tyle zechce uzupełnić, ile po prostu uzupełni, właśnie tak. Tym bardziej że tu, po mojej prawej stronie, jest druga osoba, specjalista od legislacji, nasz legislator, który także już dostał ten projekt do takiego przynajmniej wstępnego oglądu. Dzięki temu będziemy mogli usłyszeć, jak to wszystko wygląda od strony prawnej.

Tak więc może najpierw poproszę pana, bardzo proszę.

Radca Prawny w Izbie Gospodarczej „Wodociągi Polskie” Bartosz Rakoczy:

Dziękuję.

Pani Senator! Szanowni Państwo Senatorowie! Panie Ministrze! Dostojni Goście!

W imieniu pani dyrektora, pana prezesa, kolegi i swoim chciałbym serdecznie podziękować państwu za zaproszenie i za to, że możemy zainteresować Wysoką Komisję projektem nowelizacji, który powstawał przez długi okres

i jest wynikiem wielu wewnętrznych dyskusji w środowisku branży wodociągowej. Dziękuję, że zechcieliście się państwo nad tym projektem pochylić.

Ja oczywiście chciałbym na wstępie bardzo krótko uzupełnić wypowiedź pana senatora, który wskazał już na najważniejszy element tej proponowanej nowelizacji. Bo oczywiście projekt nowelizacji zawiera trochę więcej elementów niż tylko problem definicji przyłącza kanalizacyjnego. Zwracamy uwagę też na kilka innych, dodatkowych elementów, między innymi również w kwestiach dotyczących umów. Niemniej jednak, tak jak pan senator był łaskaw zauważyć, kluczowym problemem, którego istnienie chyba zadecydowało o tym, że postanowiliśmy państwa zainteresować tą nowelizacją, jest właśnie problem przyłącza kanalizacyjnego.

Ja mogę, Drodzy Państwo, podzielić się tutaj nie tylko moimi naukowymi przemyśleniami związanymi z tym obszarem, lecz także doświadczeniem praktycznym z sali rozpraw. Absolutnie się zgadzam ze stwierdzeniem pana senatora, że stanowiska przyjmowane przez sądy podczas oceniania, czy miało miejsce wybudowanie przyłącza kanalizacyjnego czy sieci kanalizacyjnej, to stanowiska całkowicie rozbieżne i dowolne. Mało tego, zauważam również, Drodzy Państwo, że dochodzi do pewnej manipulacji pojęciami. zamiennie, synonimicznie używa się określeń „urządzenie kanalizacyjne”, „sieć”, „przyłącze”, „odcinek”, „przewód” itd. To powoduje ogromny chaos, a w konsekwencji prowadzi do wydawania orzeczeń, które są co najmniej kontrowersyjne i dyskusyjne.

Kluczowym problemem w obecnym stanie prawnym związanym z pojęciem „przyłącze” jest to, że ustawodawca wprowadził granicę pomiędzy przyłączem a siecią, którą to granicę stanowi albo studzienka kanalizacyjna, albo granica nieruchomości. I na dzień dzisiejszy studzienka kanalizacyjna jest tym podstawowym kryterium, a granica nieruchomości jest kryterium uzupełniającym, które może być stosowane tylko wtedy, kiedy zawiedzie kryterium pierwsze. Tymczasem Sąd Najwyższy w niektórych swoich wypowiedziach, orzeczeniach, uczynił z uzupełniającego kryterium granicy nieruchomości kryterium podstawowe i twierdzi, że w każdym wypadku przyłącze kanalizacyjne musi się kończyć na granicy nieruchomości. I to wprowadza, Drodzy Państwo, ogromny chaos. O skutkach za chwilę jeszcze powiem kilka słów.

Stanowisko Sądu Najwyższego zawierające stwierdzenie, że przyłącze kanalizacyjne kończy się zawsze na granicy nieruchomości – Drodzy Państwo, mówię to z pełną świadomością i odpowiedzialnością – jest stanowiskiem *contra legem*. Nawet nie powiem *praeter legem*, obok ustawy, tylko właśnie przeciw ustawie. Ale to już jest sprawa Sądu Najwyższego i prezentowanego przez niego poglądu.

My, Wysoka Komisjo, w wyniku obserwacji tego, jakie konsekwencje dla branży miało to orzecznictwo, a przede wszystkim stanowisko UOKiK, na które pan senator też łaskawie zwracał uwagę, zdecydowaliśmy się zaproponować taką definicję przyłącza kanalizacyjnego, która całkowicie oderwie się od problemu studzienki kanalizacyjnej albo granicy nieruchomości i będzie zmierzała w stronę definicji technicznej, to znaczy sprowadzającej się po prostu

do połączenia dwóch elementów – instalacji wewnętrznej i sieci kanalizacyjnej – bez określania, gdzie ta granica będzie przebiegała. Czyli *de facto* i *de iure* granicą przyłącza kanalizacyjnego będzie granica sieci kanalizacyjnej.

Jeśliby konsekwentnie przyjmować stanowisko, jakie prezentuje Sąd Najwyższy, należałoby, Drodzy Państwo, powiedzieć, że przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne jest zobowiązane doprowadzić sieć kanalizacyjną do granicy każdej nieruchomości, co w sposób zdecydowany zwiększałoby koszty realizacji wszystkich inwestycji. A my, jako izba, obserwujemy również, że w kontekście rozliczania programów europejskich, czy nawet realizacji obowiązków nałożonych na Rzeczpospolitą Polską, jest to problem poważny. Bo przecież koszty, które ponosi przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne na budowę jakiegos odcinka dla jednego tylko odbiorcy, będą uwzględnione przy obliczaniu taryfy, spowodują zwiększenie tej taryfy i *de facto* przerzucenie kosztów budowy tego odcinka na innych odbiorców.

Ustawa wodociągowa jest w tej chwili skonstruowana tak, że obywatel, odbiorca usług, też powinien – we własnym interesie – partycypować w kosztach funkcjonowania i budowy tej szeroko rozumianej infrastruktury. Dlatego powstała taka propozycja, aby oderwać pojęcie przyłącza kanalizacyjnego od granic nieruchomości i w kwestii tej definicji pójść w stronę stricte techniczną.

Na marginesie, jeśli państwo pozwolą, podzielę się jeszcze jedną uwagą. Kryterium granicy nieruchomości, tak forsowane przez Sąd Najwyższy, jest kryterium bardzo zawodnym. A to dlatego, Drodzy Państwo, że jest to kryterium płynne. Dochodzi przecież do coraz częstszych scaleń czy podziałów nieruchomości. I jeżeli konsekwentnie przyjmować pogląd Sądu Najwyższego, to granica przyłącza i sieci będzie się przesuwiała w zależności od tego, jak właściciel sobie podzieli albo scali swoje działki. I z tego powodu, Drodzy Państwo, nigdy nie zostanie osiągnięty efekt stabilności stosunków prawnych. Bo coś, co kiedyś było przyłączem, w wyniku przesunięcia granicy stanie się siecią – albo odwrotnie. A już nie wspomnę o rozliczeniach między tymi podmiotami.

Tak więc jeśli państwo senatorowie łaskawie zechcą się nad tym projektem pochylić i ewentualnie wykorzystać możliwości inicjatywy ustawodawczej, będziemy – jako izba reprezentująca branżę wodociągowo-kanalizacyjną – niezmiernie zobowiązani i wdzięczni. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

W tej wypowiedzi oprócz elementu, który ma jednoznacznie zdefiniować, czym jest przyłącze, widzę także zagadnienia finansowe, które będą związane z rozdziałem kosztów między inwestora, czyli wodociągi, odbiorcę prywatnego – i w związku z tym te koszty po stronie odbiorcy najprawdopodobniej wzrosną – ale także samorządy, będące organem, że tak powiem... Może nie organem nadzoru, ale... A w zasadzie to tak. Są to organy, które mają zmusić właściciela nieruchomości do korzystania z sieci wodociągowej bądź kanalizacyjnej, jeżeli takowa jest wybudowana.

Na razie nie mówimy o kosztach, na razie tylko otwieramy dyskusję na temat tego, czy mamy wystąpić z omawianą tu inicjatywą. Mogłabym teraz może... Nie wiem, czy pan minister jest przygotowany, jeśli można tak powiedzieć, żeby udzielić odpowiedzi albo włączyć się do dyskusji. A potem poproszę pana legislatora.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Ja w pierwszym zdaniu chcę zaznaczyć, że to jest ustawa, którą wykonuje oczywiście minister właściwy do spraw budownictwa, w tym przypadku minister infrastruktury i rozwoju, niemniej jednak my jesteśmy bardzo zainteresowani regulacją w tym obszarze, jako że minister środowiska wykonuje zadania związane z realizacją Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych. Mowa tu o całej sprawozdawczości, ale też o aplikacji i wszystkich działaniach związanych z wykorzystaniem środków unijnych, które są przeznaczone dla tego obszaru.

W pierwszej osi Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” na wspomniany cel w tej perspektywie mieliśmy trochę ponad 3 miliardy euro, to jest trochę ponad 12 miliardów zł. O większość tych pieniędzy już aplikowano. I my rozliczamy się przed Komisją Europejską oczywiście z osiągnięcia tak zwanego efektu ekologicznego, a nie z długości wybudowanych sieci kanalizacyjnych czy z ilości betonu wylanego pod budowę oczyszczalni ścieków. Ale żeby ten efekt ekologiczny osiągnąć... Firmy wodociągowe bardzo często informują nas o problemach związanych właśnie z kwestią zdefiniowania i właściwego określenia przyłącza kanalizacyjnego, z jednoznaczną odpowiedzialnością za realizację tych przyłączy.

Jest tutaj z nami pan prezes Szczepański, on by pewnie mógł jeszcze dodać, że sami, na poziomie narodowego funduszu ochrony środowiska, również przygotowaliśmy jakiś czas temu program pomocowy, program priorytetowy dedykowany obszarowi związanemu właśnie z budową przyłączy, przyłączaniem wytwórców ścieków do sieci kanalizacyjnych, właśnie po to, żeby osiągać efekty ekologiczne określone we wszystkich wspomnianych programach pomocowych.

Ja mogę niestety tylko potwierdzić, że natrafiamy – docierają do nas dość jednoznaczne informacje na ten temat – na omawiany tu problem właściwego zdefiniowania przyłączy i związanej z tym odpowiedzialności za ich realizację. I ja oczywiście jestem jak najbardziej za dodefiniowaniem pojęć w tym obszarze. Rzecz jasna mogę tylko i wyłącznie prosić Wysoką Komisję o to, żeby jednak zechciała pochylić się nad sprawą i wykazać się tego typu inicjatywą, bo to na pewno uporządkuje cały proces. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Ministrze.

To na pewno miód na nasze serca, że jednak widzi się taką potrzebę i że trzeba to wykonać.

Poprosiłabym teraz pana legislatora, jako że zna przedłożoną propozycję, aby zechciał się wypowiedzieć na temat tego, jak ona wygląda z punktu widzenia legislacyjnego.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Miroslaw Reszczyński:

Miroslaw Reszczyński, Biuro Legislacyjne.

Pani Przewodnicząca, Wysoka Komisjo, Szanowni Goście, biuro pragnie podkreślić, że ewentualne uchybienia natury redakcyjnej, które były w projekcie przedstawionym Wysokiej Komisji, zostały przez biuro zniwelowane, jako że do Wysokiej Komisji dostarczyliśmy treść projektu ustawy zredagowaną zgodnie z zasadami przyjętymi w Kancelarii Senatu, jak również z zasadami przyjętymi przez legislatorów sejmowych oraz legislatorów rządowych. Tak więc wszelkie uwagi natury redakcyjnej zostały, że tak powiem, skonsumowane. Proponujemy brzmienie projektu bez zmian merytorycznych i w takiej postaci – powtarzam – jaka jest przyjęta w Kancelarii Senatu. Jednocześnie w przedłożeniu, które Wysoka Komisja otrzymała, proponujemy drobną zmianę redakcyjną art. 2 omawianej ustawy. Jest to różnica nieznaczna, jednak dzięki niej treść artykułu, jak się wydaje, lepiej oddaje intencję, zgodnie z którą umowy, które przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne mają stosować w przewidzianym w przepisie okresie... Chodzi o to, aby odnosiło się to do ustawy, ale w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Tak żeby intencja była jasna i żeby było wiadomo, że należy dostosować te umowy do brzmienia, które wprowadza nasza ustawa. I tylko w tym zakresie wprowadziliśmy zmiany.

Na obecnym etapie, zważywszy na fakt, że prace nad tą ustawą będą trwały w trakcie pierwszego i drugiego czytania, to by było tyle, jeśli chodzi o stanowisko biura. Zastrzegamy sobie możliwość zgłaszania pewnych uwag, ale to już pewnie będzie uwarunkowane między innymi zmianami proponowanymi w trakcie prac poszczególnych komisji. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Otwieram teraz dyskusję.

Bardzo proszę, czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos? Czy może pan? Nie? Nie zmuszam, ale oczywiście...

(Wesołość na sali)

Zastępca Prezesa Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Krystian Szczepański:

Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, podzielać oczywiście zdanie pana ministra. Tak, ten program, stworzony w 2011 r., dotyczący przyłączy kanalizacyjnych, jest programem bardzo atrakcyjnym. Zakłada on dofinansowanie w wysokości 45% w postaci dotacji i 45% w postaci pożyczki, a więc 90% kosztów związanych z połączeniem może zostać pokrytych ze środków narodowego funduszu. I teraz jest naprawdę bardzo duże zainteresowanie samorządów, które właśnie wchodzą w okres uzyskiwania czy potwierdzania efektów ekologicznych w ramach inwestycji realizowanych lub współfinansowanych ze środ-

ków europejskich. I na pewno by pomogło, że tak powiem, takie ujednoczenie, wprowadzenie jednolitego podejścia w zakresie definicji, o której tu mówiliśmy. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

*(Dyrektor Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie”
Dorota Jakuta: Czy ja mogę powiedzieć dosłownie jedno zdanie?)*

Bardzo proszę.

Dyrektor Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie” Dorota Jakuta:

Dorota Jakuta, dyrektor Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie”.

Chciałabym tylko zobrazować, jak ważny jest dla nas omawiany tu problem. Nie wiem, czy zostały państwu dostarczone te trzy szkice, będące wynikiem interpretacji obecnej definicji przyłącza wodociągowego. Jest to załącznik do pisma przedsiębiorstwa wodociągowego, proszącego, żebyśmy dokonali interpretacji, który ze szkiców jest właściwy. Są to interpretacje Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i wojewódzkiego sądu administracyjnego oraz interpretacja izby wynikająca wprost z naszej definicji. Tak więc przed takimi dylematami stają dzisiaj przedsiębiorstwa wodociągowe.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Każdy z uczestników posiedzenia komisji otrzymał od państwa te schematy, projekt poprawki, itd.

Uważam, że na tym etapie możemy w drodze głosowania orzec, czy Komisja Środowiska podejmie tę inicjatywę ustawodawczą.

Stawiam zatem pytanie: kto z państwa jest za podjęciem inicjatywy ustawodawczej w przedmiotowej sprawie? (6)

Sześć głosów za – jednogłośnie.

Wobec tego uruchamiamy procedurę legislacyjną. Ona oczywiście trochę potrwa, ale będzie dobrze...

Jednocześnie chciałabym także poprosić pana senatora Michała Wojtczaka – a gdyby się nie zgodził, to i nakazać mu – aby reprezentował naszą komisję w dalszych pracach nad tym projektem.

Czy pan się zgadza?

Senator Michał Wojtczak:

Jak najbardziej się zgadzam i bardzo dziękuję za tę możliwość. I dziękuję komisji za podjęcie tej inicjatywy.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Stosowne pismo, że komisja taką inicjatywę ustawodawczą podjęła, zostanie skierowane do marszałka Borusewicza. Dziękuję bardzo.

Zamykam punkt pierwszy.

Przechodzimy do punktu drugiego.

Dyrektor Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie” Dorota Jakuta:

Jeżeli można, to w imieniu pana prezesa, pana mecenasa i swoim chciałabym bardzo serdecznie podziękować. Mamy świadomość tego, jaka droga jeszcze przed nami, ale myślę, że po raz pierwszy zostaliśmy tak poważnie potraktowani. Bardzo dziękujemy.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.
Teraz minuta technicznej przerwy.
(*Brak nagrania*)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Jako że jest z nami pan minister, a mówimy tu o projekcie – a właściwie już teraz o ustawie, która została zgłoszona przez Sejm – z przedłożenia rządowego, bardzo proszę pana ministra o przedstawienie najistotniejszych zagadnień związanych z omawianą ustawą.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, Szanowni Państwo, ustawa o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” sprowadza się tak naprawdę do zmiany w dwóch obszarach. Po pierwsze, chodzi tu o zastąpienie liczby „2013” liczbą „2015”, a po drugie – o zmianę harmonogramu rzeczowo-finansowego, tak aby pozwolił on na zakończenie realizowanej inwestycji i rozliczenie do 2015 r.

Rzeczywiście, ta inwestycja, ta budowa trwa w Polsce lat już kilkadziesiąt i jest najbardziej sztandarowym przykładem tego, jak nie należy budować. Oczywiście w ciągu wszystkich tych lat od 1986 r., kiedy tak naprawdę rozpoczęto realizację tego zbiornika, z jednej strony popełniono różnego rodzaju błędy, ale z drugiej strony tak naprawdę nigdy, może poza kilkoma ostatnimi latami, nie zagwarantowano wystarczającej ilości środków potrzebnych do realizacji tych przedsięwzięć.

Dodatkowo pojawiły się problemy powstałe akurat w czasie ostatniej zmiany tej ustawy w 2011 r. Po pierwsze, był problem związany z powodzią, która miała miejsce w 2010 r. i na wiele miesięcy przerwała realizację robót przy budowie, bo cała czasza zbiornika została zalana i do czasu wypompowania wody z tego obszaru nie można było prowadzić tam żadnych prac. Po drugie, pojawił się problem związany z przebudową linii kolejowej, która przebiega przez czaszę zbiornika. Otóż w myśl przepisów wynikających z ustawy o Polskich Kolejach Państwowych jedyną instytucją uprawnioną do realizacji takich przedsięwzięć, jak linia kolejowa, jest obecnie PKP PLK. W związku z tym realizacja tego przedsięwzięcia przez regionalny zarząd gospodarki wodnej była dość utrudniona. W pierwszej kolejności chcieliśmy doprowadzić do takiej sytuacji, żeby

to rzeczywiście PKP PLK realizowało, ale oni w ogóle nie byli tym zainteresowani. W związku z tym, po różnego rodzaju negocjacjach, szukaniu rozwiązań formalnych – co trwało niestety wiele miesięcy – udało się doprowadzić do podpisania umowy, porozumienia, na mocy którego PKP przekazało Regionalnemu Zarządowi Gospodarki Wodnej w Krakowie swoje uprawnienia do realizacji tego przedsięwzięcia. Następnie trzeba było jednak uzyskiwać decyzje lokalizacyjne, itd. To dość skomplikowane przedsięwzięcie, zwłaszcza dla osób z Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, które budową linii kolejowych tak naprawdę nigdy wcześniej się nie zajmowały.

Wszystkie zgody i pozwolenia dotyczące przebudowy linii kolejowej zostały uzyskane do listopada 2012 r. Siłą rzeczy zakończenie tej inwestycji do końca 2013 r. nie było możliwe.

Niemniej jednak obecnie zbiornik już jest i pełni swoją podstawową funkcję, czyli jest gotowy do przyjęcia fali powodziowej, gdyby tego typu sytuacja nadzwyczajna się zdarzyła. Odegrał on zresztą swoją rolę już w 2010 r., bo wówczas, w trakcie powodzi, przyjął 60 milionów m³ wody i spłaszczył falę powodziową na Wiśle o 30–40 cm, tak wynika z szacunków, z wyliczeń. To pozwoliło ochronić Kraków przed powodzią. Gdyby nie ten zbiornik, znacząca część Krakowa znalazłaby się pod wodą.

Dzisiaj o tych zadaniach, które są w trakcie realizacji, mogę tylko powiedzieć, tak w kilku zdaniach, na jakim etapie się znajdują. Jeżeli chodzi o zadanie pierwsze, związane z niwelacją czaszy zbiornika i tymi wszystkimi kwestiami związanymi z samym zbiornikiem, to na ukończeniu są roboty wykończeniowe w ośrodku zarybieniowym, rybaczówece i budynku administracyjnym. Prawdopodobnie do końca tego miesiąca wszystkie wspomniane obiekty zostaną oddane do użytku. Także na ukończeniu są roboty dotyczące obwałowania Zembrzyc – cały obiekt razem z obiektami pompowymi również jest przygotowany do odbioru w tym miesiącu. Trwa wyposażenie elektrowni wodnej, która znajduje się na terenie tego obiektu. Rozpoczęto prace przy budowie obwałowania zespołu pałacowo-parkowego w Jaszczurowej.

Jeżeli chodzi o zadanie drugie, które dotyczy przebudowy dróg, to została w zasadzie zakończona przebudowa drogi krajowej nr 28 i w tej chwili trwają odbiory. Do końca miesiąca droga powinna być przekazana Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Ja mówię „droga krajowa nr 28”, ale proszę mi wierzyć, że to jest cały system dość skomplikowanych urządzeń związanych z budową mostów, różnego rodzaju przepraw, itd. Bo ta infrastruktura, oprócz tego, że jest drogowa, to w znaczącej części znajduje się w górach i jest infrastrukturą przebiegającą przez budowany sztuczny zbiornik. Oprócz tego trwa budowa sześciu dróg lokalnych, trwa budowa drogi klasy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...tak, następne przetargi.

Trwa budowa trzynastu... To ja o pozostałych już nie będę mówił, bo to wszystko jest w trakcie realizacji.

Najmniej zaawansowane są prace dotyczące obszaru związanego z przebudową linii kolejowej. Jest most kolejowy na potoku Stryszówka, zakończono tam roboty konstrukcyjne, most został udostępniony dla robót kolejowych. Jeśli chodzi o most kolejowy na rzece Skawie, sied-

mioprześłowy, to zabetonowano cztery przęsła, pozostałe są w trakcie realizacji. Roboty kolejowe są w tej chwili najbardziej zaawansowane. Wykonane zostały w całości nasypy hydrotechniczne oraz nasypy kolejowe, układane są tory kolejowe, trwają prace przy peronach, wykonywany jest montaż rozjazdów i słupów trakcyjnych. Stopień zaawansowania prac budowlanych w związku z przełożeniem linii kolejowej oraz robót związanych z obiektami towarzyszącymi, niezbędnymi do właściwego funkcjonowania zbiornika oraz obwałowań, pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że wszystkie prace zostaną zakończone najpóźniej do końca 2014 r. Powinniśmy rozliczyć te roboty w roku 2015, ale już dla bezpieczeństwa zapisujemy rok 2015, bo, nie daj Boże, pojawi się jakieś nadzwyczajne zjawisko atmosferyczne i wtedy znowu mogłoby się nam wszystko o parę tygodni czy parę miesięcy opóźnić.

Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie uzyskał już również pierwsze pozwolenie wodnoprawne na piętrzenie – i powinniśmy je rozpocząć wiosną tego roku. To będzie do rzędnej 290...

(Głos z sali: Do 290. Próbné piętrzenie. Obciążenia...)

To będzie próbné piętrzenie. Chcemy obciążyć zaporę czołową i sprawdzić, jak ona funkcjonuje, jak pracuje. Z drugiej strony jednak to piętrzenie nie może być większe, dopóki nie zostanie przebudowana do końca linia kolejowa. Teraz tam po prostu ciągle jeżdżą pociągi, które obsługują trasę Kraków – Zakopane. I musimy niestety tak prowadzić roboty, żeby w okresach, które są szczególnie atrakcyjne z punktu widzenia turystyki, a więc w szczytach sezonu zimowego i letniego, ta linia kolejowa była udostępniana turystom i mieszkańcom tamtego regionu. A przez pozostałą część roku ona jest po prostu wyłączona do czasu zakończenia realizacji wszystkich robót.

Jesteśmy w zasadzie już po większości wszystkich dużych, głównych przetargów i szacowany koszt robót po aktualizacji cen został obniżony o około 170 milionów zł. Po prostu mamy już podpisane umowy, zagwarantowaliśmy również odpowiednie rezerwy na potrzeby, które ewentualnie mogłyby się pojawić w przyszłości, a których nie da się przewidzieć. Ponadto zawarliśmy z większością gmin leżących nad tym zbiornikiem... No, trudno powiedzieć, że porozumienie – na przestrzeni dziesiątków lat zawierane były z tamtymi gminami różne porozumienia. Po prostu chcemy zakończyć wszystkie te sprawy, które są istotne z punktu widzenia gmin. Tak więc chcemy dokończyć czy wybudować jeden z odcinków nowej drogi łączącej jedną z wsi z gminą, bo rzeczywiście nowy zbiornik oddziela tę wieś od siedziby gminy i bez tej drogi ludzie musieliby dojeżdżać do siedziby gminy kilkadziesiąt kilometrów wokół jeziora. Dlatego też próbujemy w ten sposób jakoś ucywilizować te relacje wewnątrz gminy. W zasadzie odtwarzamy wszystko to, co jest... Nawet nie „w zasadzie”. Po prostu odtwarzamy wszystko to, co ulegnie zniszczeniu w wyniku piętrzenia, czyli wszystko to, co znalazło się w czaszy zbiornika. Przyczyny opóźnienia prac wymieniałem przed chwilą.

Uprzejmie proszę o to, żeby rozpatrzyć tę ustawę i przyjąć ją bez zgłaszania poprawek. Mam świadomość, że różnego rodzaju uwagi mogą się za chwilę pojawić, ale spróbujemy powiedzieć, dlaczego będziemy prosić o odrzucenie tych poprawek. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Zaraz otworzę dyskusję.

Na początku mam tylko takie krótkie pytanie, z mojej własnej ciekawości: jaki jest przewidziany czas napełniania tego zbiornika i do jakiej rzędnej?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zastępca Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie Stefan Sawicki:

Pani Przewodnicząca...

Ja może się najpierw przedstawię, bo nie zostałem wymieniony. Stefan Sawicki, zastępca dyrektora ZGW w Krakowie. Jestem zastępcą dyrektora, który prowadzi te wielkie inwestycje, bo inwestycjami drobnymi zajmuje się inny z kolegów. Świnną Porębą zajmując się już od pewnego czasu, choć z pewną przerwą.

Jeśli chodzi o napełnianie, to trzeba tylko wznosić oczy do góry i tego najważniejszego prosić, żeby dał wodę wtedy, kiedy będzie nam potrzebna, a nie tak jak w 2010 r., kiedy przyszła wielka woda, a myśmy jeszcze nie byli gotowi, zbiornik nie był gotowy do eksploatacji w pełnym tego słowa znaczeniu. Zapora już stała, dlatego możliwe było złapanie tej wody. I wtedy zbiornik niemalże się napełnił w ciągu tygodnia. I byłby się spotkał z falą wezbraniową Wisły, o której pan minister już wspominał, i wtedy mielibyśmy... Zbiornik obronił się sam, jeśli chodzi o wielkie dyskusje, w których padały pytania, czy taki wielki zbiornik jest potrzebny, czy ochroni Kraków, itd. W 2010 r. zbiornik obronił się po prostu sam i udowodnił, że bez niego Kraków jest w pełni zagrożony.

Jeżeli chodzi o napełnianie, to wodę zaczniemy łąpać już zaraz po okresie zimowym, jeszcze tę śniegową, z gór, i zobaczymy, jak szybko zbiornik będzie się napełniać. W miarę przyrostu wody w zbiorniku do rzędnej 290 m będą trwały badania, one już ruszyły. My sprawdzamy zbiornik, przekrój spiętrzenia zapory – to jest tak, jakbyśmy widzieli zaporę w poprzek – i te wszystkie urządzenia, ze względu na to, że minął pięcioletni okres, że tak powiem, nieobciążania zbiornika wodą. Sprawdzamy, czy wszystko jest szczelne, dobre, itd. I ja od razu wydaję polecenia: to zrobić, to poprawić, to jeszcze zbadać i tym podobne. Zwłaszcza, Drodzy Państwo, że to jest zapora ziemna.

Myślę że nie będzie wielkich problemów, tam tylko doszczelnienia... Byli tutaj i pan prezes Szczepański ze swoją ekipą, który pilnuje, że tak powiem, pieniędzy, jakie dostajemy, odwiedził nas też pan minister itd. I na razie nie widać żadnych zagrożeń.

Jeżeli z kolei chodzi o to, jak będzie z wodą, to mamy nadzieję, że rok będzie w miarę, że tak powiem, normalny, i jeżeli to się zbilansuje, to powinniśmy zdążyć ze sprawdzeniem zbiornika na poziomie 290 m i potem go dopełnić do poziomu piętrzenia 312 m. To jest ponad 100 milionów m³ zbiornika.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Czyli to jest przewidziane na 2015 r. czy na 2014 r.?)

Tak, 2015... Zaryzykowałem, zaprosiłem obecne władze z panem premierem, który też nas niedawno wizytował, i powiedziałem, że na Janówki... Szykujemy się na Janówki...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: 2015 r.?)

...2015 r., tak jest, dokładnie tak.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Dziękuję bardzo.)

Oczywiście zaproszenie otwarte jest i dla państwa. Będziemy radzi, jeśli znajdziecie państwo czas, żeby dojechać. Obym z ekipą zdążył, bo fizycznie jestem za to w pełni odpowiedzialny.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo za to wyjaśnienie.

Bardzo proszę, otwieram dyskusję, można zadawać pytania.

Pani senator Alicja Zając.

Senator Alicja Zając:

Dziękuję.

Z tego co pamiętam, przy ostatnim procedowaniu nad kwestią zbiornika Świnna Poręba pan minister nam obiecywał, że 2013 r. to już będzie koniec. Może 2013 r. to był taki nieszczęśliwy pomysł, trzeba było już dać 2014 r., to może by się udało. My wiemy, jakie są trudności, bo obserwujemy przecież na co dzień sytuację w PKP, wiemy, jaka ona jest, a prowadzenie negocjacji z takim niestabilnym podmiotem jest niezmiernie trudne. Oprócz tego, tak jak już tutaj powiedziałam półgłosem, siły natury też są nie do przewidzenia, a mówimy tutaj o potężnej inwestycji. Może właśnie im dłużej ona trwa, tym jest trudniejsza, bo przecież zaczynano na zupełnie innym etapie technicznym i w ogóle okoliczności były inne, nawet tych dróg było pewnie mniej wtedy, kiedy powstawały projekty. A w tej chwili przecież teren się rozbudowuje, a zwłaszcza przyciąga inwestorów indywidualnych teren nowo budowanej inwestycji. Nie byłam nigdy w tamtych stronach, ale myślę, że jest to ciekawa lokalizacja. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, nie widzę tutaj osób niezdecydowanych. Ustawa jest prosta, mowa w niej tylko o tym, że zmienia się tytuł nowelizowanej ustawy i że – to jest zapisane w art 1 ust 2 – program jest programem wieloletnim w rozumieniu art. 80 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. A ponadto w art. 3 wymienia się kwoty przewidziane do realizacji zadania w poszczególnych latach.

Ja oczywiście poproszę pana o opinię.

(Głos z sali: Czy to już...)

Pytanie? Kto zadaje? Było pytanie?

(Głos z sali: Było pytanie, czy to już jest koniec.)

Aha, czy to już jest koniec.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Oczywiście są już, tak jak powiedziałem, rozstrzygnięte przetargi na wszystkie główne prace. Roboty trwają. Tam jest dzisiaj wielki, naprawdę gigantyczny plac robót, zaangażowanych jest w to kilkadziesiąt firm, kilkaset osób pracuje codziennie na placu budowy. I każdy, kto tam pojedzie, jest rzeczywiście pod wrażeniem, bo to jest ogromny obszar, na którym trwają w różnych miejscach różnego rodzaju prace budowlane. Ja, tak jak powiedziałem, zakładam, że żaden kataklizm... A nawet gdyby, to dodaliśmy jeszcze ten rok zapasu, żeby już nikomu głowy w sprawie tej ustawy nie zawracać i żeby udało się już definitywnie zamknąć wszystkie sprawy dotyczące tego zbiornika. Nie ukrywam, że jeżeli chodzi o potrzeby, to chcielibyśmy takie już nie najmłodsze inwestycje w całości zakończyć, zwłaszcza że jesteśmy już zaangażowani w cały szereg nowych inwestycji związanych z ochroną przeciwpowodziową na południu Polski, a następną grupę inwestycji chcielibyśmy przygotować do realizacji w następnej perspektywie finansowej.

Od razu powiem, że to wszystko nie jest łatwe, bo mamy tutaj do czynienia z kolizją tak wielu różnych przepisów, środowisk i interesów, że godzenie tego wszystkiego okazuje się strasznie trudne. Sami państwo o tym czasami słyszycie na posiedzeniach swojej komisji. Bo jeżeli ktoś uważa, że na niektórych rzekach nie należy niczego robić – a takie głosy bardzo często padają – no to w różnych miejscach bardzo szybko pojawia się, że tak powiem, odpowiedź. W 2010 r. było tak w przypadku zbiornika Świnna Poręba, w tym roku wiosną słyszeliśmy informację bodajże odnośnie do rzeki Bug... Nie, nie Bug. Rzeka w dorzeczu Odry, przepraszam, nie pamiętam, która. W każdym razie jedna z organizacji ekologicznych mówiła...

(Głos z sali: Rzeka Bóbr.)

A, Bóbr.

Jedna z organizacji mówiła, że tam nie należy niczego robić. No i w wyniku tego nierobienia niczego zalało kilka miejscowości leżących nad tą rzeką. Czekamy na Włocławek. Państwo może znacie jeden z raportów innej organizacji ekologicznej, dotyczący ochrony brzegów morskich. I muszę powiedzieć, że gdybyśmy tych inwestycji nie zrealizowali, to w ten weekend straty na Wybrzeżu sięgałyby setek milionów złotych – a na realizację tych projektów wydaliśmy tylko kilkadziesiąt. Widać więc, że to jest najprostsza odpowiedź. My w dyskusjach z tymi organizacjami próbujemy się bronić dokładnie w taki sposób: mówimy, że te inwestycje mają swoje uzasadnienie, chociaż wiemy, że musimy rzeczywiście przygotować dokumentację – i pod względem środowiskowym, i pod względem zgodności z Ramową Dyrektywą Wodną – i że wszystkie te procesy wymagają naprawdę ogromnej znajomości rzeczy.

Ale jeżeli miałbym odpowiedzieć jednym słowem, to myślę, że to już jest koniec i że już nigdy tutaj w tej sprawie nie przyjdziemy, a za chwilę zaprosimy wszystkich państwa na zakończenie tej inwestycji. Bo rzeczywiście na przestrzeni tych wszystkich lat każdy jakąś cegiełkę do tego procesu dołożył.

(Głos z sali: Jak dotrzymy do Janówek, to...)

Dotrzymy, dotrzymy.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.
Proszę Biuro Legislacyjne o opinię na temat ustawy.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Miroslaw Reszczyński:

Szanowna Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!
Szanowni Goście!

Biuro zgłasza szereg uwag o charakterze legislacyjnym do omawianej ustawy. Dotyczą one w zasadzie wszystkich jednostek redakcyjnych nowelizacji, z wyjątkiem art. 2, który mówi o terminie wejścia w życie.

Zacznę od tytułu ustawy. Pragniemy zwrócić uwagę, że ustawodawca ustanowił ten program aktem konwencjonalnym, po raz pierwszy wprowadzając ustawę do systemu. A więc program budowy tego zbiornika został po raz pierwszy ustanowiony przepisami już wtedy, kiedy zostało to wprowadzone do systemu. W tym momencie, z chwilą dokonania tego aktu, przepisy mówiące o ustanowieniu tego w systemie jak gdyby skonsumowały się. One odegrały już swoją rolę i wyekspirowały z systemu. Wziąwszy pod uwagę to oraz propozycję dotyczącą art. 1 ustawy, jak również tytułu ustawy, pragniemy zwrócić uwagę, że tą nowelizacją niczego nie ustanawiamy. Program został ustanowiony już szereg lat wcześniej. W związku z tym poddajemy pod rozważenie zmianę tytułu ustawy. Proponujemy, aby tytuł ustawy brzmiał: „o programie wieloletnim budowy zbiornika wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2015”. Konsekwencją tej zmiany jest nasza uwaga do pktu 2 omawianej nowelizacji, który odnosi się do art. 1 ust. 1 i 2 przedmiotowej ustawy nowelizowanej. W związku z tym, że czynność konwencjonalna polegająca na ustanowieniu programu została już dokonana, proponujemy wykreślenie tych przepisów z ustawy. Mając jednak na uwadze, że w treści ustawy posługiwano się skrótem „program”, zakładamy pewną nowelizację ust. 2 w art. 1 i proponujemy, aby uchylić ust. 1, a ust. 2 nadać brzmienie: „« Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2015 » , zwany dalej «Programem», jest programem wieloletnim w rozumieniu art. 80 ustawy z dnia 26 lipca 1998 r. o finansach publicznych” – tutaj publikator – „i będzie realizowany w latach 2006–2015”.

Kolejna nasza uwaga dotyczy pktu 3 w art. 1 omawianej nowelizacji, który to punkt odnosi się do art. 3 nowelizowanej ustawy. W tym przepisie wskazane zostały pewne reguły wydatkowe, czyli maksymalne kwoty wydatków. Pragniemy zwrócić uwagę, że w naszej opinii zbędne jest przytaczanie wielkości maksymalnych wydatków za lata 2011–2012, dlatego że te wydatki zostały już poczynione. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że wysokości wszelkich poczynionych już wydatków są określone w tabeli załącznika. I z tego załącznika jasno wynika, ile w którym roku było wydatkowane na dany program. Mając na uwadze art. 2 ustawy, zgodnie z którym ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a w związku z tym istnieje możliwość, że wejdzie ona w życie w 2013 r., proponujemy pozostawienie reguł wydatkowych dotyczących roku 2013 oraz lat 2014–2015.

Ostatnia uwaga dotyczy propozycji brzmienia ust. 1a w art. 3 nowelizowanej ustawy. Zmiana tego przepisu polega w istocie jedynie na zmianie daty wyznaczającej okres, w którym ustawa budżetowa będzie mogła określać wysokość środków przeznaczonych na dofinansowanie programu. Wziąwszy pod uwagę, że przepis ten był nowelizowany już kilkakrotnie, proponujemy, aby ust. 1a otrzymał brzmienie bardziej uniwersalne: „Ustawa budżetowa może określać wysokość środków z budżetu państwa przeznaczonych na dofinansowanie programu”. Należy zwrócić uwagę, że dopóki program będzie realizowany, dopóty ten przepis będzie miał własną moc. Z chwilą zakończenia programu przepis ten, że tak powiem, straci swój byt prawny i nie będzie już stosowany. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Widzę, że pan minister chce się ustosunkować do uwag. Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca, Wysoka Komisjo, Szanowni Państwo, część z tych uwag to uwagi przywracające ten projekt ustawy do stanu z chwili zakończenia prac na poziomie rządu. Legislatorzy sejmowi zaproponowali jednak te zmiany, a my, mówiąc szczerze, jako że nie chcieliśmy toczyć sporów... Bo żadna z tych zmian nie wnosi nic merytorycznego, to jest raczej debata – być może bardzo interesująca czy pasjonująca, ale tylko i wyłącznie z punktu widzenia legislacyjnego, a nie formalnego, nie merytorycznego.

W związku z tym ja ponownie uprzejmie proszę, żeby jednak nie przedłużać po raz kolejny procesu dyskusji nad tym projektem. Bo, powiem szczerze, państwo możecie go przyjąć, Wysoki Senat również, lecz jeśli spojrzeć przez pryzmat zachowania legislatorów sejmowych, to można się domyślać, że te poprawki zostaną pewnie odrzucone, a my tylko i wyłącznie kolejne dni, nie ukrywam... Nie chcę tu używać słowa „zmarujemy”, więc powiem: niepotrzebnie przeznaczymy kolejne dni na dyskusję nad tymi kwestiami. Zwłaszcza że bardzo chcielibyśmy, żeby ta ustawa weszła w życie przed końcem tego roku. A właściwie to ona musi wejść w życie przed końcem tego roku. Tak więc z naszego punktu widzenia to jest strasznie ważne, żeby Senat przyjął ten projekt ustawy już bez kolejnych poprawek.

Jeżeli potrzeba jeszcze dodatkowego ustosunkowania się od strony formalnej, legislacyjnej, to ja chciałbym poprosić pana mecenas Kulona z Ministerstwa Środowiska, żeby wyjaśnił te wszystkie zawiłości formalne. Bo, tak jak powiedziałem, one nie wnoszą nic do merytorycznej dyskusji i do procesu, a być może są ciekawe z punktu widzenia sporu prawników – tylko że chyba nie o to chodzi w tym przypadku.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Panie Mecenasie, proszę o wypowiedź.

**Naczelnik Wydziału
w Departamencie Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Kulon:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca. Dziękuję, Panie Ministrze.

Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o poprawki, które zaproponowało Biuro Legislacyjne Senatu, to z prawniczego punktu widzenia są one akceptowalne. Tyle że mamy taką oto sytuację, że projekt w przedłożeniu rządowym, czyli projekt dla nas wyjściowy, znajduje się dokładnie pomiędzy tym, czego oczekują legislatorzy Sejmu, a tym, czego oczekują legislatorzy Senatu.

Abstrahuję tutaj od kwestii zmiany tytułu ustawy. Rozumiem stanowisko pana mecenas na temat kwestii czynności konwencjonalnej w odniesieniu do tytułu ustawy oraz na temat uchylecia ust. 1. Jednak dla ustawy nie ma to większego znaczenia, ponieważ ona i tak zostanie wykonana w 2015 r., bo zakończy się realizacja programu.

Co do art. 3, to w przedłożeniu rządowym brzmienie było dokładnie takie, jak w propozycji Biura Legislacyjnego Senatu, jednak legislatorzy z Biura Legislacyjnego Sejmu życzyli sobie, żeby dla zachowania – cokolwiek to ma znaczyć – ciągłości historycznej tej ustawy podać również wartości realnych wydatków w latach 2011–2012, i przywiązywali bardzo dużą wagę do zachowania tejże ciągłości. W związku z tym obawiamy się, tak jak pan minister powiedział, że te poprawki, które ewentualnie zostałyby przyjęte przez Senat, mogłyby dla odmiany wzbudzić kontrowersje w Sejmie.

I najważniejsza sprawa. Na dzień dzisiejszy realizacja programu według obowiązującej ustawy kończy się z upływem roku 2013. W Sejmie już zwrócono nam uwagę, że organy będą musiały skracać swoje konstytucyjne terminy wykonywania czynności w toku procesu legislacyjnego, a jest jeszcze prezydent, do którego ta ustawa jeszcze nie dotarła. I z tego punktu widzenia, jako że poprawki nie mają charakteru merytorycznego, ustawa może obowiązywać zarówno w takim brzmieniu, w jakim wyszła z Sejmu... To również nie jest nasze brzmienie, ono zostało poprawione. Niemniej jednak z naszego punktu widzenia, jeżeli chodzi o realizację programu, to ustawa w brzmieniu, w którym wyszła z Sejmu, jest jak najbardziej akceptowalna i adekwatna. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Z tego, co państwo tutaj przedstawiaacie, wynika, że rzeczywiście ma tutaj miejsce spór pomiędzy legislatorami Sejmu a legislatorami Senatu. Senat został zresztą ustanowiony właśnie po to, żeby miał trochę inne zdanie niż Sejm, żeby miał inne spojrzenie, spojrzenie bardziej precyzyjne. I żebyśmy, że tak powiem, w jakiś sposób poprawiali te niedociągnięcia, które powstają w Sejmie. Czasami żartem mówi się, że Senat jest izbą zadumy i refleksji. Myślę, że nie raz państwo legislatorzy Senatu dowiedli, że rzeczywiście bardzo często w różnego rodzaju sprawach mają rację.

Ja rozumiem względy merytoryczne, które legły u podstawy tego, że dzisiaj po raz kolejny – podkreślam: po raz kolejny – nowelizujemy tę ustawę i zapisy dotyczące budowy zbiornika Świnna Poręba, jako że nie udało się przeprowadzić procesu budowy tego zbiornika w taki sposób, jak przewidywano to kilka lat temu. Tak więc ustawa jest kolejny raz nowelizowana.

I oczywiście ja jestem za tym, aby ten zbiornik Świnna Poręba był budowany, aby dokończyć jego realizację jak najszybciej, bo nie ma czasu. Zgadzam się tu z panem ministrem. Problem polega na tym, że powinniśmy rzeczywiście znaleźć złoty środek i być może nie odrzucać wszystkich poprawek, które zgłasza tutaj pan legislator z Senatu, ponieważ są to kwestie, które w celu zachowania czystości i przejrzystości prawa powinny być przestrzegane, honorowane. Bo jeżeli my ciągle będziemy, że tak powiem, odpuszczać, to dojdzie do takiej sytuacji, jak to się często zdarza, że prawo będzie nieczytelne, nieprzejrzyste. Mieliśmy przed chwileczką tego przykład, gdy omawialiśmy punkt pierwszy. Tam była mowa o tym, że są spory w sądach z tego powodu, że określone prawo nie jest jasne i czytelne. Dlatego na przyszłość bym proponował, żebyśmy nie dyskutowali i nie procedowali z nożem na gardle, bo musimy, bo już trzeba, bo już za pięć dwunasta, bo jeśli tego nie zrobimy, to będzie błąd, nie będzie opinii, nie będzie pieniędzy itd. Sugerowałby, żebyśmy procedowali jednak z określonym wyprzedzeniem, które pozwoli nam właśnie zachować jasność, czytelność i przejrzystość prawa.

Chciałbym w tym miejscu wyrazić szacunek dla Biura Legislacyjnego i pana, który jest tutaj z nami obecny. Wiem z doświadczenia, że te propozycje prawne służą jasności i czytelności oraz wzbudzają szacunek do tego, że prawo jest tworzone właściwie, jest przejrzyste i bardziej czytelne. I dlatego, Panie Ministrze, chcę podkreślić, z szacunkiem dla tego typu działań... Ja rozumiem i prosiłbym, żebyśmy na przyszłość procedowali z wyprzedzeniem, bo to chyba nam wszystkim pomoże i wiele ułatwi. Ma pan też tutaj osoby, które z panem współpracują, i myślę, że to wszystko można by było przewidzieć wcześniej, żebyśmy nie zostawiali tego na za pięć dwunasta. Wtedy byśmy zakończyli procedowanie z taką, że tak powiem, pewną finezją, z zadowoleniem. A tak to mamy pewien niedosyt.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, są pewne procedury, które musimy wykonać, i określone pytanie potem postawię.

Chciałabym wszakże powiedzieć – może to taki mały przytyk do strony rządowej – że nie broniła ona wcześniej swojego projektu, jego zapisów. Może w innym przypadku byłoby mniej uwag z naszej strony. Ja zawsze czuję pewien dyskomfort, kiedy jestem pod presją czasu i kiedy nie można uwzględnić tych uwag, które Biuro Legislacyjne Senatu proponuje, dlatego że i tak zawsze przegramy z legislatorami sejmowymi, bo po nas jeszcze Sejm ma coś do powiedzenia. Taka jest niestety prawda, tak wygląda rzeczywistość. Tak że dziękuję panu legislatorowi za te uwagi, a jednocześnie rozumiem, że czystość prawna nie zmieniłaby efektu merytorycznego tej ustawy.

Zadaję zatem pytanie: czy ktoś z państwa senatorów zechciałby przejść poprawki, które proponuje nasze Biuro Legislacyjne? Nie.

Wobec tego poddaję pod głosowanie...

(*Senator Michał Wojtczak*: Jeszcze wniosek.)

Aha, tak, przepraszam.

Senator Michał Wojtczak:

Chciałbym złożyć wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Poddaję pod głosowanie wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto z państwa jest za? (6)

Kto przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

(*Brak nagrania*)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Bardzo dziękuję Wysokiej Komisji za przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo wszystkim.

Zamykam posiedzenie komisji.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 02*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii